

Sygn. akt **XI Ka 526/19**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 października 2019 r.

Sąd Okręgowy w Lublinie XI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Mariusz Jaroszyński

Protokolant: Aleksandra Małecka

przy udziale prokuratora Marty Gierczak – Dudek

po rozpoznaniu dnia 19 września 2019 r.

sprawy **R. H.** urodzonego (...) w G., syna J. i I. z domu H. - Ł.,

M. H. (2) z domu J. urodzonej (...)

w P., córki T. i K. z domu K.,

oskarżonych z art. 91 a ustawy Prawo budowlane

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżycielkę subsydiarną i jej pełnomocnika

od wyroku Sądu Rejonowego w Puławach

z dnia 19 lutego 2019 roku sygn. akt. II K 632/17

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zwalnia oskarżycielkę subsydiarną H. R. od ponoszenia kosztów za postępowanie odwoławcze, z czego poniesionymi wydatkami obciąża Skarb Państwa.

XI Ka 526/19

UZASADNIENIE

M. H. (2) i R. H. zostali oskarżeni o to, że w okresie od daty bliżej nieustalonej do dnia 22 września 2015 roku, w P. województwa (...), nie spełnili obowiązku utrzymania obiektu budowlanego położonego w P. przy ul. (...), należącego do oskarżonych, w należyłym stanie technicznym, stwarzając zagrożenie utraty życia i zdrowia ustalonych osób,

to jest o popełnienie czynu z art. 91a ustawy z dnia 27 lipca 1994 roku – Prawo budowlane.

Wyrokiem z dnia 19 lutego 2019 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 632/17, Sąd Rejonowy w Puławach uniewinnił oskarżonych od dokonania zarzucanego im czynu, zasądził na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokat K. S. kwotę 1 239,84 złotych, tytułem nieopłaconego zastępstwa procesowego wykonywanego z urzędu oraz na mocy art. 632 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 640 k.p.k. obciążył oskarżycielkę subsydiarną zwrotem wydatków w kwocie 300 złotych.

Apelację od powyższego wyroku złożyła pełnomocnik oskarżycielki subsydiarnej, zaskarżając go w całości, zarzuciła:

I. naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 2 § 1 pkt 1 i § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego, w szczególności na wybiórczej analizie opinii biegłych sporządzanych na wniosek oskarżonych w trakcie

postępowań administracyjnych oraz pominięciu opinii sporządzonej przez mistrza kominiarskiego P. P., wykonanej 10 kwietnia 2013 roku na zlecenie organów ścigania, po przeprowadzeniu oględzin miejsca, a stwierdzającej istnienie zagrożenia życia i zdrowia oraz opinii weryfikującej decyzje kominiarskie, opracowanej przez biegłego sądowego J. N. na zlecenie organów ścigania;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na błędnym przyjęciu, że oskarżeni nie dopuścili się zarzucanego im czynu w sytuacji, gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie wskazuje na wyczerpanie znamion czynu zabronionego, w szczególności poprzez:

- błędne przyjęcie przez sąd I instancji, że kominek został zamontowany po rozbiórce przez oskarżonych pieca kaflowego, podczas gdy faktycznie piec kaflowy został rozebrany przez poprzednich właścicieli w latach 80-tych ubiegłego wieku,

- błędne przyjęcie za podstawę ustaleń faktycznych decyzji organów administracyjnych, które w dniu orzekania w niniejszej sprawie były uchylone przez organy nadrzędne w związku z ich niezgodnością z prawem, w konsekwencji na rozstrzygnięciach wyłączonych z obrotu prawnego,

- błędne przyjęcie przez sąd, że prace wykonywane przez oskarżonych nie stwarzały zagrożenia utraty życia i zdrowia w sytuacji, gdy sąd opiera swoje ustalenia, jak sam wskazuje w uzasadnieniu, na sporządzonych opiniach biegłych co do istnienia zagrożenia;

pełnomocnik H. R. zaskarżyła nadto orzeczenie w zakresie rozstrzygnięcia o zasądzeniu od oskarżycielki subsydiarnej kosztów postępowania, zarzucając obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 624 § 1 k.p.k., poprzez zasądzenie zwrotu wydatków, pomimo wszelkich podstaw ku temu aby uznać, iż uiszczenie ich byłoby zbyt uciążliwe, z uwagi na jej sytuację majątkową i rodzinną, a zwłaszcza w aspekcie zwolnienia jej od kosztów sądowych przy wnoszeniu subsydiarnego aktu oskarżenia oraz przyznania jej pełnomocnika z urzędu, którego kosztami za pomoc prawną udzieloną z urzędu nie została obciążona.

W związku z powyższym, apelująca wniosła o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę punktu 3 orzeczenia, poprzez zwolnienie oskarżycielki subsydiarnej od zwrotu na rzecz Skarbu Państwa kosztów postępowania w postaci zwrotu wydatków oraz o nieobciążanie jej kosztami postępowania.

Środek odwoławczy złożyła również H. R., zaskarżając wyrok w całości (za wyjątkiem punktu 2) na niekorzyść oskarżonych, wniosła o przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz o zmianę rozstrzygnięcia zawartego w punkcie 3 orzeczenia, poprzez zwolnienie jej od zwrotu na rzecz Skarbu Państwa kosztów postępowania sądowego. Apelująca zarzuciła:

- błędne ustalenie okoliczności faktycznych przyjętych przez sąd, na podstawie których uznał oskarżonych niewinnymi, sprzecznie z art. 91a ustawy – prawo budowlane, poczynione na podstawie decyzji administracyjnych, które nie występują w obrocie prawnym,

- błędne przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że „samowolnie” wykonane przez M. H. (2) i R. H. roboty budowlane, były wykonane prawidłowo i zgodnie z literą prawa; nadto sąd nie odniósł się do jakichkolwiek przepisów w tym zakresie i nie dokonał prawidłowej wykładni prawa,

- błędne przyjęcie przez sąd meriti, że materiał dowodowy w postaci „opinii” wymienionych w uzasadnieniu wyroku, pozwala na uniewinnienie oskarżonych, podczas gdy jednocześnie wskazuje, iż istnieją pomiędzy nimi rozbieżności, co do istnienia „zagrożenia”, a zatem brak jest dowodów jednoznacznych do uniewinnienia oskarżonych, którzy mieli nieograniczony wpływ na treść wydawanych opinii i protokołów, ze względu na istniejące koneksje ich środowiska; podczas, gdy wszystkie opinie i protokoły wskazują na „samowolę” i zagrożenie z niej wynikające, nie eliminują zagrożenia zdrowia i życia jednoznacznie, co wynika z materiału dowodowego, błędnie ocenionego przez sąd,

- błędne ustalenie i przyjęcie, że M. i R. H. realizowali „remont”, ponieważ dokonana „samowola” stanowi przebudowę w rozumieniu art. 3 pkt 7a - Prawa budowlanego, a nie punktu 8 tego przepisu; doszło do gruntownej przebudowy, rozbudowy, nadbudowy z naruszeniem praw i bezpieczeństwa osób użytkujących budynki bliźniaczy przy ul. (...),
- błędne usprawiedliwianie oskarżonych, brakiem pełnej własności lokalu, w sytuacji gdy każdy rodzaj prawa własności, najmu, dzierżawy, uprawnia do legalnego ubiegania się o pozwolenie na budowę, lub zgłoszenie robót budowlanych do stosownych organów administracyjnych, takowe pozwolenia były wymagane od oskarżonych,
- nieprzeprowadzenie jakichkolwiek dowodów, zmierzających do weryfikacji dokumentów, których zaistnienie uzasadniałoby stwierdzenie niewinności M. H. (2) i R. H., działających od początku rozpoczęcia robót budowlanych konsekwentnie, nie respektując żadnych decyzji administracyjnych, postanowień nakładających obowiązki i zakazów, w pełnej świadomości skutków dla mieszkańców sąsiedniego budynku bliźniaczego, uniemożliwiając bezpieczne jego użytkowanie,
- dowolność sądu w ocenie materiału dowodowego, wybiórczą analizę „opinii”, przytaczanie w uzasadnieniu wyroku zdań, słów, treści wyjętych z zapisów opinii, czy protokołów, a dopasowanych w swojej treści do rozstrzygnięcia sprawy,
- nieobdarzenie wiarą zeznań świadków, gdyż zdeterminowane są konfliktem z oskarżonymi, podczas gdy to nie świadkowie mają konflikt z oskarżonymi, ale to ci ostatni mają od wielu lat konflikt z prawem,
- niezgodne z prawdą przyjęcie, że oskarżycielka przeciwstawia się uszczelnieniu przewodów kominowych,
- uznanie oskarżycielki subsydiarnej za „oskarżoną” i zarzucenie jej bezzasadności zarzutów stawianych oskarżonym pomimo, iż wynikają one wprost ze złożonych do sprawy dowodów, nie wskazując jednocześnie jakie to bezzasadne zarzuty ma sąd na myśli,
- niewskazanie jakim przepisom techniczno – budowlanym, określonym w prawie budowlanym i przepisach wykonawczych do tego prawa odpowiada budynek M. H. (2) i R. H., użytkowany bez pozwolenia, po dokonaniu „samowoli budowlanej” wymagającej pozwolenia na budowę oraz jakim przepisom techniczno - budowlanym odpowiada przebudowa instalacji grzewczej, jednocześnie błędnie twierdząc, że nie wymagają pozwolenia i zgłoszenia, co nie odpowiada prawu,
- iż wydawane zgodnie z żądaniem oskarżonych „opinie”: J. B., M. O., H. L., Z. S., E. K., A. G., S. B., nie stanowiły opinii biegłych, nadto nie wykluczali oni w stopniu pewnym zagrożenia płynącego z dokonanej „samowoli budowlanej”, wskazywali na uchybienia w sposób lakoniczny i ogólny, a rozbieżności pomiędzy nimi występujące, dostrzegł nawet sąd; opinie J. B. zweryfikowane zostały przez biegłego P. S., który jednoznacznie wskazał na zagrożenia z niezgodności instalacji i kolizji istniejących w budynku,
- pominięcie przez sąd najważniejszej opinii mistrza kominiarstwa J. N., najbardziej wiarygodnej, w której jednoznacznie wskazał, iż badanie drożności kanałów kominowych, nie daje podstaw do zakwalifikowania komina do eksploatacji, a ujawnione nieszczelności były czynnikiem dyskwalifikującym z możliwości jego dalszej eksploatacji, czego nie zawierała opinia W. M., którą to sąd niezasadnie nazwał „miarodajną”, dokonując jej dowolnej oceny,
- nieodniesienie się przez Sąd Rejonowy do dokumentów urzędowych, złożonych do akt sprawy,
- wybiórcze potraktowanie zeznań świadków, nie dając wiary tym logicznym, konsekwentnym i mającym potwierdzenie w materiale dowodowym,
- brak dokonania przez sąd I instancji analizy materiału dowodowego, uznając go jedynie za ujawniony.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje nie zasługują na uwzględnienie.

Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie wykazała, by Sąd Rejonowy procedując w sprawie niniejszej, dopuścił się naruszenia przepisów postępowania, w szczególności tych, o których mowa w złożonych środkach odwoławczych, bądź by popełnił inne uchybienia takiego rodzaju, że dyskwalifikowałyby one trafność przedmiotowego rozstrzygnięcia.

Postępowanie dowodowe przeprowadzone zostało rzetelnie, a poczynione przez sąd I instancji prawdziwe ustalenia faktyczne i wyprowadzone z nich wnioski, znajdujące swoją konkretyzację w dyspozytywnej części wyroku, są konsekwencją kompleksowej oceny całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, dokonanego z uwzględnieniem reguł o jakich mowa w art. 4, 7 i 410 k.p.k. Bezasadny pozostaje zatem zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 2 § 1 pkt 1 i § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. - sformułowany przez pełnomocnika oskarżycielki subsydiarnej.

Wbrew twierdzeniom apelujących, ocena materiału dowodowego jest wszechstronna, obiektywna oraz poprawna pod względem logicznym i faktycznym. Nadto, poprzedzona została należyтым jego ujawnieniem w toku rozprawy głównej. Stwierdzić przy tym należy, że sąd meriti badał i uwzględniał zarówno okoliczności korzystne dla oskarżonych, jak i te przemawiające na ich niekorzyść.

Podstawę orzeczenia Sądu Rejonowego zgodnie z art. 410 k.p.k., stanowi całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Natomiast, jego pisemne motywy odpowiadają wymogom wynikającym z art. 424 k.p.k. Sąd I instancji dokonał analizy poszczególnych dowodów, wskazał również, które z nich i w jakim zakresie legły u podstaw ustaleń faktycznych. Argumentacja zawarta w tymże uzasadnieniu, jako logiczna i przekonująca zasługuje na aprobatę - nie zachodzi zatem konieczność jej szczegółowego powtarzania.

Z uwagi na treść zarzutów skarżących, należy wyraźnie zaznaczyć, że ocena dowodów należy do sądu meriti, bowiem to on, po bezpośrednim przesłuchaniu świadków i odebraniu wyjaśnień od oskarżonych, ma prawo uznać jedne z tych dowodów osobowych za zasługujące na obdarzenie wiarą, a innym odmówić waloru wiarygodności, pod warunkiem należytego uzasadnienia swojego stanowiska w tym zakresie, któremu to zadaniu w pełni sprostał.

Odnosząc się natomiast bardziej szczegółowo w pierwszej kolejności do zarzutu adwokata K. S., należy wskazać, iż nie jest prawdą, jakoby sąd I instancji dokonał jedynie wybiórczej analizy opinii zgromadzonych w sprawie. Sąd odwoławczy uznał ją bowiem za prawidłową i należyście zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Wszak, wbrew twierdzeniu pełnomocnika, Sąd Rejonowy miał na względzie wszystkie opinie, również te sporządzone przez mistrza kominiarskiego P. P. w 2013 i 2016 roku. Istotne znaczenie ma tu jednak okoliczność, że przeprowadził on jedynie oględziny kominka wykonanego w lokalu numer (...), zamieszkałym przez M. H. (2) i R. H. oraz przewodu kominowego, do którego był on podłączony. Uznał wówczas, że do kominka nie wykonano doprowadzenia powietrza zewnętrznego i istnieje możliwość przedostania się dymu do lokalu oznaczonego numerem (...), jednakże przy spełnieniu się pewnych dodatkowych okoliczności, a mianowicie - niekorzystnych warunkach pogodowych, takich jak wiatr i niskie ciśnienie powietrza, przez wentylację w pokoju, przy zaistnieniu w niej odwrotnego ciągu, spowodowanego zbytym uszczelnieniem mieszkania. Jedynie, przy zaistnieniu takich okoliczności zdaniem biegłego, kominek stanowić może zagrożenie dla mieszkańców. Wskazał on wówczas również, że celem poprawnego działania urządzenia, należy zamontować wkład z rur żaroodpornych atestowanych w przewodzie, do którego jest podłączone oraz podwyższyć go o około jeden metr rurą żaroodporną, ocieploną, zakończoną wywietrznikiem typu huzar (k. 37 - 37v).

W związku z czym P. P., nie stwierdził kategorycznie istnienia zagrożenia dla życia i zdrowia, a jedynie założył możliwość jego zaistnienia, przy spełnieniu się kilku warunków opisanych powyżej. Nadto, co niezmiernie istotne w tej materii, zeznając w dniu 21 listopada 2017 roku, zaznaczył on, iż nie został wpuszczony do lokalu zajmowanego

przez H. R., a więc nie dokonał w nim odpowiedniej kontroli (k. 66). Nie mógł zatem „zaocznie” i czysto hipotetycznie stwierdzić, występującego w mieszkaniu numer (...), jakiegokolwiek zagrożenia.

Natomiast opinia mistrza kominarskiego J. N. nie ma istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, bowiem została ona sporządzona nie celem stwierdzenia istnienia zagrożenia dla życia i zdrowia, o którym mowa w zarzucie aktu oskarżenia, a celem oceny przeprowadzonych przez S. B. czynności, związanych z przeglądem przewodów kominowych i podłączeń grzewczo – wentylacyjnych (k. 157 – 173).

Przechodząc w tej części uzasadnienia do środka odwoławczego oskarżycielki subsydiarnej należy podkreślić, iż nie jest prawdą, aby sąd meriti poczynił ustalenia stanu faktycznego opierając się na „nieistniejących orzeczeniach”. W żadnej mierze nie wynika to, ani z pisemnych motywów rozstrzygnięcia, ani też z samej decyzji Sądu Rejonowego. W aktach sprawy niniejszej, obszerną część materiału zajmują orzeczenia dotyczące stron, wydawane w licznych postępowaniach administracyjnych, w tym również postanowienia uchylające poprzednio podjęte decyzje. Wobec czego, orzekający w pierwszej instancji sąd posiadał wiedzę odnośnie tego, które z nich obowiązywały, a które straciły swoją moc. Twierdzenie skarżącej w tym względzie, wielokrotnie powtarzane w uzasadnieniu apelacji, jest zatem bezzasadne.

Idąc dalej, sąd meriti nie był zobligowany, do szczegółowego odniesienia się do kwestii związanej z „samowolą budowlaną”, na którą również wielokrotnie wskazuje autorka środka odwoławczego, a której jej zdaniem dopuścić się mieli oskarżeni. Rzecz bowiem w tym, że powyższa kwestia została już rozstrzygnięta prawomocnym wyrokiem wydanym w innej sprawie, na co słusznie wskazał sąd I instancji. Nadto, wobec zmiany przepisów prawa budowlanego, zakres prac jaki wykonali M. i R. H., nie wymagał pozwolenia budowlanego, ani zgłoszenia. Dlatego też, wszystkie zarzuty apelującej dotyczące tej kwestii są bezzasadne. Natomiast co najistotniejsze w tej materii - owa „samowola budowlana”, nie stanowi przedmiotu niniejszego postępowania, dlatego też Sąd Rejonowy, jak już wspomniano powyżej, nie miał obowiązku zgłębiania tej materii. Jedynie pobocznie należy dodać, że oskarżeni wybudowali kominek zgodnie ze sztuką budowlaną, co nie było kwestionowane przez żadnego z „fachowców”, składających w niniejszej sprawie opinię.

H. R. zarzucając nieprawidłową ocenę zeznań świadków, nie wskazała zeznania jakich to konkretnie osób sąd niezasadnie uznał za wiarygodne, a których błędnie za nieprawdziwe. Należy jednak wskazać, że słusznie nie dał wiary relacji H. R. i A. R., jako zdeterminowanych wieloletnim konfliktem z oskarżonymi. Nie sposób określić je jako obiektywne, a poza tym są one sprzeczne z pozostałym uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym. Nadto, trudno uznać zeznania oskarżycielki subsydiarnej za wiarygodne, skoro z jednej strony działa ona w trosce o bezpieczeństwo swoje i swojej rodziny, a z drugiej strony skarży większość decyzji administracyjnych, w tym również te nakładające na oskarżonych obowiązki wykonania czynności zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa funkcjonowania przewodów kominowych.

Przechodząc natomiast do zarzutów dotyczących zgromadzonych w sprawie „opinii”, czy też „ekspertyz” biegłych i mistrzów kominarstwa, należy kategorycznie zaprzeczyć, aby Sąd Rejonowy dokonał ich oceny wybiórczo, a większość z nich była sporządzona „pod dyktando oskarżonych”, wykorzystujących „koneksje różnego rodzaju” - jak to określiła skarżąca. Opinia oskarżycielki subsydiarnej w tym przedmiocie, stanowi jedynie jej gołosłowne twierdzenia, nieoparte żadnym dowodem.

I tak, w dniu 16 listopada 2012 roku, mistrz kominarski M. O. dokonał u oskarżonych przeglądu przewodów kominowych - dymnych i stwierdził, że są drożne oraz, że nadają się do użytkowania. Również w swoich zeznaniach z dnia 10 października 2017 roku potwierdził, iż przewody kominowe były drożne, a odprowadzenie spalin nie stwarzało zagrożenia dla sąsiadów (k. 27v).

Podobnie, okresowe kontrole drożności przewodów kominowych przeprowadzał kilkakrotnie mistrz kominarski J. B., stwierdzając każdorazowo, że przewody dymowe, spalinowe, wentylacyjne, są sprawne technicznie i kwalifikują się do bezpiecznej eksploatacji oraz, że wewnętrzna instalacja gazowa jest szczelna i nie zagraża zdrowiu, czy też życiu. Nadto, jego zdaniem, zapach dymu, nie przedostaje się do sąsiedniego lokalu przez nieszczelne kominy, ale z powodu

zbyt szczelnych okien powodujących, że wentylacja pracuje jak czerpnia powietrza, zasysająca dym z zewnątrz (k. 147, 213, 287,307 akt PR 1 Ds. 282.2017). Również S. B. w roku 2016 stwierdził, że przewody wentylacyjne i spalinowe budynku, są sprawne technicznie i kwalifikują się do bezpiecznej eksploatacji (k. 149).

Według H. L. opiniującej w dniu 20 listopada 2012 roku, kominiek oskarżonych postawiony został w miejscu pieca i włączony do istniejącego przewodu kominowego oraz sprawdzony przez kominiarza. Prace remontowe przeprowadzone w mieszkaniu zajmowanym przez M. H. (2) i R. H., wykonane były poprawnie technicznie i zgodnie ze sztuką budowlaną (k. 135 akt PR 1 Ds. 282.2017). Z. S. wydał opinię techniczną w dniu 15 lipca 2013 roku, w której potwierdził wykonanie robót remontowych oraz innych niż budowlane i podłączenie kominka w budynku mieszkalnym i gospodarczym, zgodnie ze sztuką budowlaną i należytą starannością (k. 247).

Natomiast E. K. i A. G. 28 lutego 2014 roku wydały ekspertyzę, w której stwierdziły, iż instalacja kominkowa została wykonana prawidłowo, jednocześnie zalecając wykonanie dodatkowych prac (k. 205 – 226).

W oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, nie sposób uznać, jakoby omówione powyżej „opinie” wydane były zgodnie z żądaniem M. H. (2) i R. H..

Nie jest również prawdą, aby biegły P. S. jednoznacznie wskazał na zagrożenie, które próbowała wykazać H. R., skoro nie mógł on wykonać odpowiedniej ekspertyzy w mieszkaniu przez nią zajmowanym. Kontrolę przeprowadził jedynie w części domu należącej do oskarżonych i jak sam wskazał w swoich zeznaniach z dnia 21 listopada 2017 roku, stwierdził wówczas zagrożenia dla życia i zdrowia mieszkańców lokalu numer (...), natomiast nie stwierdził go dla zamieszkujących pod numer(...), gdyż nie sprawdził stanu instalacji i podłączeń w tym mieszkaniu (k. 65v - 66).

Sąd meriti dostrzegł wskazywane kilkukrotnie w apelacji przez skarżącą rozbieżności pomiędzy poszczególnymi opiniami i ekspertyzami zgromadzonymi w sprawie, dotyczące istnienia zagrożenia, jednakże wynikają one z tego, że niektórzy z opiniujących założyli owe zagrożenie czysto teoretycznie, bez dokonania wcześniejszych pomiarów, nie mając dostępu do mieszkania zajmowanego przez oskarżycielkę subsydiarną. Nadto, stwierdzenie jakiegokolwiek przyczyny zagrożenia nie tkwiło w konstrukcji kominka, ale w porowatej strukturze ścian komina, powodującej przenikanie spalin, czy też ciągu wstecznym, spowodowanym zbyt dużym uszczelnieniem lokalu numer (...). Natomiast, warto w tym względzie zauważyć, że oskarżeni nie budowali komina, a więc nie mieli wpływu na jego konstrukcję. Nie mieli nadto wpływu na nieprawidłowe uszczelnienie mieszkania zajmowanego przez H. R..

Dlatego też Sąd Rejonowy zasadnie uznał opinię W. M. za miarodajną, bowiem jedynie ten biegły wykonał odpowiednie pomiary - niezbędne do sporządzenia opinii i stwierdzenia istnienia jakiegokolwiek zagrożenia w lokalu numer (...), przy rozpalonym w mieszkaniu numer (...) kominka. Tak przeprowadzone badania, doprowadziły do stwierdzenia braku zagrożenia dla zdrowia i życia mieszkańców budynku przy ul. (...) w P.. Sąd meriti zasadnie zatem, uznając powyższą ekspertyzę za kompletną i spójną, przyjął ją za podstawę podjętego przez siebie rozstrzygnięcia.

Oskarżycielka subsydiarna próbowała zdyskredytować omawianą powyżej opinię składając doniesienie do prokuratury, w którym wskazała, na jej „sfalszowanie”. Jednakże Prokuratura Rejonowa w Puławach odmówiła wszczęcia śledztwa, co zostało przez H. R. zaskarżone. Nie uwzględniając środka odwoławczego - prokurator uznał, że opinia została sporządzona rzetelnie, nadto jest spójna, logiczna i nie ma żadnych podstaw do stwierdzenia, iż biegły w jakikolwiek sposób ją zafalszował (k. 108 – 109) - czego zdaje się apelująca nie chce przyjąć i zaakceptować, biorąc pod uwagę treść jej wywodów.

Ze względu na treść apelacji oskarżycielki subsydiarnej, należy podkreślić, że oskarżeni wykonali część zleczonych im przez poszczególne organy prac, współpracowali, dostarczali żądane dokumenty, deklarowali wykonanie wszystkich wymaganych zaleceń, a ostatecznie rozebrali kominiek.

Sąd odwoławczy nie mógł również uznać za trafne zarzutów sformułowanych w obydwu środkach odwoławczych, a dotyczących błędów w ustaleniach faktycznych, gdyż autorzy nie wykazali, aby rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego nie uwzględniało całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego bądź, by ocena poszczególnych

dowodów, sprzeczna była z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego, czy też wskazaniem wiedzy. Kwestionowanie stanowiska sądu meriti, nie może natomiast sprowadzać się wyłącznie do prezentowania innej wersji faktycznej zdarzenia. Konieczne jest bowiem wykazanie, jakich konkretnie uchybień, w zakresie zasad rozumowania dopuścił się sąd. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu błędu. Zarzut, nie spełniający powyższych wymagań, mógł być postrzegany wyłącznie w kategoriach polemiki ze stanowiskiem wyrażonym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Odnosząc się natomiast po krótko do ostatniego z zarzutów pełnomocnika oskarżycielki subsydiarnej, należy wskazać, że Sąd Rejonowy zobligowany był z uwagi na treść art. 632 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 640 k.p.k. do obciążenia H. R. zwrotem wydatków w kwocie 300 złotych. Uprzednie zwolnienie oskarżycielki od obowiązku wyłożenia kosztów, nie musi skutkować późniejszym zwolnieniem z obowiązku ich pokrycia. Natomiast, podejmując decyzję w tym przedmiocie, Sąd Rejonowy miał na względzie ową okoliczność, wskazaną przez apelującego, jednakże zasadnie uznał, iż czas trwania postępowania pozwolił oskarżycielce subsydiarnej na zgromadzenie odpowiednich środków. Nadto, stosownie do brzmienia art. 624 k.p.k. sąd „może zwolnić” od zapłaty kosztów sądowych, a więc nie następuje to, jak w wypadku zwolnienia od wyłożenia kosztów podlegających uiszczeniu przy wnoszeniu pisma procesowego w trybie art. 623 k.p.k. – obligatoryjnie, lecz tylko fakultatywnie, w oparciu o swobodną ocenę orzekającego sądu.

Reasumując, sąd I instancji zasadnie uznał, że M. H. (2) i R. H. nie można przypisać czynu z art. 91a ustawy – prawo budowlane. Jego popełnienie, nie wynika bowiem z uznanego za wiarygodny materiału dowodowego. Niczego w tej kwestii nie zmieniły dokumenty złożone przez oskarżycielkę subsydiarną w dniu 6 sierpnia 2019 roku, wymienione w protokole rozprawy apelacyjnej (k. 347 - 352) oraz dokument złożony przez jej pełnomocnika w dniu 19 września 2019 roku (k. 358 – 360).

Mając powyższe na względzie, Sąd odwoławczy nie uwzględnił apelacji, nie stwierdził nadto uchybień procesowych wynikających z art. 439 § 1 k.p.k., wobec czego zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zostało natomiast wydane na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k.

Mariusz Jaroszyński